

JEDNOŚĆ NARODOWA

Świadczenia rzeczowe warunkiem odbudowy gospodarczej Państwa

W przebiegu zdawania świadczeń rzeczowych nastąpił wyraźny zwrot i to zwrot na lepsze: nakreślony plan, w wysokości 15 proc. planu rocznego, został wypełniony. Jeśli chodzi o zbiór ziarna, to w październiku otrzymano 170 tys. ton, co się zaś tyczy ziemniaków to zebrano, w tymże miesiącu, 240 tys. tona. Uwzględniając, iż o tego paźdz. zebrano ziarna 128 tys. ton a ziemniaków 30 tys. tona — postęp jest znaczny.

W składaniu ziarna czołowe miejsce zajmuje woj. łódzkie, które wykonało plan w 150 proc. a następnie woj. pomorskie — 127 proc. planu. W składaniu ziemniaków przoduje woj. gdańskie — 115 proc. planu.

Trudności, stojące na przeszkodzie zdawaniu świadczeń rzeczowych, nie zostały wprawdzie całkowicie usunięte, ale zmniejszyły się znacznie. Trudności wynikają ze zniszczenia wojennego, braku sprzętu, wyniszczenia polowia, raku pałwa do omłotu; ponadto są trudności aparatu zbiorczego, siadzeń i rozdzielczego przydziałów oraz trudności transportowe. Przeszkody owe zmniejszają się dzięki współpracy gospodarstw zorganizowanych przez Zw. Sam. Chłopskie, przez usprawnienie i usunięcie błędów w aparacie zbiorczym rozdzielczym oraz przez właściwe użycie kredytów.

Zdajemy sobie sprawę z trudności materialnych chłopstwa, ale trzeba zaznaczyć że warstwa robotnicza znajduje się w warunkach znacznie lepszych.

Ale, poza wymienionymi, jest jeszcze jedna przeszkoda, usiłująca zahamować składanie świadczeń rzeczowych: jest nią **propaganda reakcji**.

Agenci reakcji wzywają do zniesienia świadczeń, motywując je zakończeniem wojny. A przecież świadczenia rzeczowe są koniecznością nie tylko gospodarki wojennej, lecz również okresu bezpośrednio powojennego, a to wobec ogromu zniszczeń. Widzimy więc że we Francji i Jugosławii cała produkcja rolna jest reglamentowana, a w Czechosłowacji — która jest mało zniszczona, tylko nadwyżka produkcji rolnej wyłączona jest ze świadczeń. Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że **zniesienie świadczeń rzeczowych wstrzymałoby całą odbudowę gospodarczą państwa.**

Powstaje pytanie: czy państwo nie mogłoby, w tym wypadku, zakupić potrzebne mu produkty rolne na wolnym rynku? Nie! Tak bowiem w razie odbywania się po cenach wysokich, co w konsekwencji spowodowałoby trwanie drożyzny — obecnie niwanej — rozpałoby spekulację, zmuszając do nadmiernej podwyżki płac, słowem — naruszyłoby finanse i system walutowy państwa, podlegając za sobą inflację, która — ostatecznie — godzi zawsze w masę pracujących miast i wsi.

Rozmowy: Attlee, Truman i King

Waszyngton. — Jak donosi Agencja Reutera, spotkanie premiera Anglii Attlee'go, prezydenta USA Trumana i premiera Kanady Mackenzie Kinga, które miało nastąpić dopiero w środę, odbyło się już w poniedziałek.

W dniu tym przeprowadzono

wstępne rozmowy w sprawie energii atomowej, w rozmowach tych brał udział wyłącznie trzech wymienieni. Prasa amerykańska stwierdza, że uczestnicy konferencji wyjawili swe zadowolenie z przebiegu rozmów.

W środę zostanie ogłoszony komunikat oficjalny, który prawdopodobnie będzie zawierał oświadczenie wspólne USA, Wielkiej Brytanii i Kanady na ujawnienie tajemnicy bomby atomowej rządowi ZSRR, Francji i Chin.

Oświadczenie min. Stańczyka

Paryż. Bawiący obecnie we Francji minister pracy Stańczyk przemawiał na pięciotysięcznym zebraniu polskich górników, oświadczając m. in.:

Wbrew rozstawianym przez reakcję kłamstwom, prawdą jest, że Polska jest wolna i niepodległa. Twierdzenie o 17-ej republice jest wysanym z palca kłamstwem, krzywdzącym bohaterką epopeję miłośników poległych żołnierzy polskich.

Rzeczpospolita Polska stoi otworem dla uchodzących jeszcze poza jej granicami polskich żołnierzy, natomiast nie ma w niej miejsca dla intruzów węgierskich.

Przemówienie ministra Stańczyka było wielokrotnie przerywane oklaskami zebranych.

3 lata za donos hitlerowcom Przed Sądem Specjalnym

Sąd Specjalny w Białymstoku na posiedzeniu w dniu 13 listopada b.r. skazał Eulowską Wandę z Poniewierza na 3 lata więzienia za doniesienie do gestapo o uchylaniu się pewnej dziewczyny od nałożonego przez Niemców obowiązku pracy. Na skutek tego donosu została ona aresztowana i skazana na miesiąc koncentracyjnego obozu.

Z.S.R.R. uznaje rząd albański

Waszyngton. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania gotowe są uznać rząd albański, jeżeli rząd ten zgodzi się przeprowadzić wolne i demokratyczne wybory. Związek Radziecki już rząd ten uznał. Członkowie rządu składają się z przedstawicieli ruchu oporu.

Samochód: porusza się na lądzie i wodzie

Londyn. — W Wielkiej Brytanii ogłoszono oficjalnie o wynalezieniu nowego typu samochodu Amphibi, który porusza się zarówno na lądzie, jak i na wodzie. Nośność tego samochodu dosięga 4 ton.

Stąd nie wahamy się stwierdzić, że **zniesienie świadczeń stanowiłoby samobójstwo gospodarcze Polski.** Od świadczeń rzeczowych zależy odbudowa przemysłu i jego produkcja, a więc i możliwość zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe oraz ustalenie normalnej wymiaru towarowej przemysłu i rolnictwa. Od świadczeń rzeczowych zależy możliwość pomocy ziemiom odzyskanym w ziarnie siennym t. j. możliwość rozbudowy rolnictwa, co poprawi sytuację wsi w całej Polsce.

Gdańsk pozostanie polski!

Uroczysty protest Gdańskiej Rady Narodowej przeciw oświadczeniu Bevina

Gdańsk. — W Gdańsku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevina w sprawie Gdańska.

Posiedzenie, które odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej, zajął prezes M.R.N. ob. Mossakowski, podkreślając historyczne więzy, łączące Polskę z Gdańskiem.

Następnie przemówił prezydent Gdańska dr. Jankowski, który oświadczył m. in., że nie po to trwała straszliwa, sześćdziesięcioletnia zawierucha wojenna, w czasie której zginęło kilkadziesiąt milionów ludzi, aby ludzkość wróciła do punktu wyjściowego z 1. IX. 1939 r.

Rada Miejska powzięła rezolu-

cję, w której stwierdza, że jako prawomocna przedstawicielka miasta Gdańska oświadcza swoją bezsporną przynależność do Rzeczypospolitej Polskiej i ogłasza uroczysty protest przeciw oświadczeniu przedstawiciela sprzymierzonego mocarstwa podającym w wątpliwość ową przynależność poprzez zwrot o „wolnym mieście“. Prawa Polski do Gdańska sięgają stuleci, nie zostały one uszczuplone przez lata gwałtów niemieckich, a udowodnione krwią serdeczną żołnierza polskiego. Nieopatrzone oświadczenie przedstawiciela zaprzyjmozonego mocarstwa da mieszkańcom Gdańska jedynie impuls do zwiększenia wysiłku pracy nad odbudową i jak najściślejszym powiązaniem z Macierzą.

Spóźniony atak serca

Paryż. Król belgijski Leopold uległ w ostatnich dniach atakowi serca. Jak informują jego przyjaciele, król zamierza z powodu złego stanu zdrowia zrezygnować z tronu.

(Król Leopold jest wśród społeczeństwa belgijskiego bardzo niepopularny; zarzucają mu antypatryotyczne stanowisko w czasie okupacji hitlerowskiej — uw. Red.)

Wykrycie tajnej organizacji na Śląsku

Katowice. Prokuratura wojskowa wystosowała akt oskarżenia przeciwko 10-tu członkom tajnej organizacji, oskarżonym o próbę podważenia istniejącego ustroju demokratycznego w Polsce.

Oskarżeni obwinieni są o szereg mordów na działaczach robotniczych i innych aktów terrorystycznych. Oskarżenia będą sędziemu na podstawie dekretu o ochronie państwa.

Pomoc UNRRA dla Polski

Przedstawiciel P.N. i U.A. w Polsce oświadczył, że w ramach pomocy U.N.R.R.A. Polska otrzymała już 3 tys. ciężarówek, w najbliższym czasie otrzyma 75 lokomotyw i tabor kolejowy. Ogólna pomoc U.N.R.R.A. dla Polski obejmuje żywność, ubrania, lekarstwa, urządzenia fabryczne i laboratoryjne oraz środki transportowe i.t.d. na sumę 800 mil. dolarów. Działalność U.N.R.R.A. przewidziana jest do końca 1946 roku.

Czy Krupp doczeka się wyroku?

Londyn. Komisja lekarska złożyła po zbadaniu Kruppa, jednego z głównych przestępców wojennych, oświadczenie, że przewiezienie go z amerykańskiego szpitala koło Salzburga, gdzie obecnie przebywa, na salę rozpraw w Norymberdze, jest ze względu na jego zły stan zdrowia niemożliwe.

Faruk żąda niepodległości Egiptu

Londyn. — Na otwarciu sesji parlamentarnej Egiptu, król Faruk wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Egipt winien uzyskać zupełną niepodległość.

Dobre serce pana Franco

Londyn. Gen. Franco złożył oświadczenie, że gotów jest przejąć do Hiszpanii na wychowanie 50 tys. deportowanych przez Niemców dzieci.

Prasą amerykańską wypowiada się za odrzuceniem propozycji, słusznie uważając, że Franco pragnie w ten sposób wśliznąć się do organizacji Narodów Zjednoczonych, poza tym system rządów Hiszpanii nie gwarantuje właściwego wychowania tych dzieci.

Nowy rząd norweski

Oslo. Nowy skład rządu norweskiego został oficjalnie ogłoszony.

Nadsyłajcie utwory na Konkurs Literacki „Jedności Narodowej“

Konferencja kobiet P.P.S.

W ubiegłych dniach odbyła się w lokalu CKW PPS w Warszawie pierwsza ogólna konferencja aktywu kobiecego PPS, pod przewodnictwem ob. Pragerowej, przy udziale 200 delegatek z całej Polski.

W referacie wstępnym ob. Ruśnek podkreślił udział kobiety w społecznej w rozwiązywaniu zagadnień politycznych, gospodarczych, społecznych kraju, w przeciwstawieniu linii ustroju faszystowskiego, ograniczającego życie kobiety wyłącznie do spraw domowych. Ob. Pragerowa, nawiązując do przemówienia przedmówcy zarzączyła, że walka o osmiodziesiętny dzień pracy, o poprawę bytu robotnika, to dzieło PPS od połowy ubiegłego stulecia. Kobieta w ruchu socjalistycznym stanowi poważny czynnik. Kobieta winna wziąć współodpowiedzialność za losy Państwa i Narodu. Udział kobiet w Radach Narodowych i Radach Zakładowych i Związkach Zawodowych daje kobiecie prawo niezależności i równoprawności w pracy politycznej i społecznej.

W dyskusji nad referatami wysunęto szereg postulatów, np. wyższe stanowiska społeczno-administracyjne winny być udostępnione kobietom.

Uchwały konferencji kobiet PPS stwierdzają słuszność polityki zewnętrznej i wewnętrznej Jedności Narodowej opartej na szczerzej przyjazni i sojuszu z Związkiem Radzieckim, który daje gwarancje pokoju i bezpieczeństwa narodów, których synowie wspólnie przelali krew w obronie Wolności i Niepodległości oraz porozumienie i lojalna szczerą współpracę z wszystkimi narodami słowiańskimi jak i z Wielką Brytanią i Ameryką.

Kobiety PPS stoją na stanowisku, że utrwalenie współpracy na zasadzie równości z bratnią partią PPR jest spoleciem mocnego, twardego w swych zadaniach i pracy jednolitego frontu robotniczego. Wspólna akcja pracy PPS i PPR

Trzeba znaleźć sankcje przeciw nieuczciwym szoferom

Bardzo częstym zjawiskiem dziś jest to, że na licznych trudności powojenne, oficyta spekulują różni nieuczciwi ludzie. A tych trudności, niestety, mamy bardzo dużo. Komunikacja jest bieżąca, obok arowizacji, jedyną dziedziną, w której trudności są największe. Te to właśnie trudności komunikacyjne są źródłem poważnego dochodu dla wielu szoferów i ich współników. Szferzy pracujący w różnych instytucjach społecznych i państwowych traktują powierzone im samochody i pojazdy jako swoje przedsiębiorstwo, z tym, że nie ponoszą żadnych kosztów związanych z ich utrzymaniem. Jadąc w sprawach swojej instytucji gdzieś do innego miasta, po drodze zabierają oni do swoich samochodów podróżnych, od których pobierają oni znaczne kwoty za przejazd.

Kwoty te idą wyłącznie do ich kieszeni.

Czas najwyższy to zmienić. Pieniądze, które podróżni tego rodzaju płacą za swoje przejazdy, muszą iść do kas tych instytucji, do których należą samochody i które ponoszą koszty utrzymania ich w ruchu. Pieniądze te muszą stać się zatem dochodem społecznym.

Odpowiednie czynniki powinny tę sprawę potraktować poważnie i wydać odpowiednie zarządzenia.

M.

ma na celu odbudowę kraju, podniesienie produkcji, rozszerzenie oświaty wśród mas robotniczych (obowiązkowe bezpłatne szkoły, udostępnienie młodzieży robotniczo-wiejskiej kształcenia się na wyższych uczelniach).

Jednolity front PPS i PPR to zrozumienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to odpowiedź na zrywy bojówkarzy sanacyjno-hitlerowskich.

Konferencja popiera organizację Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet i nawołuje wszystkie kobiety PPS, do wstąpienia w jej szeregi oraz wzięcia intensywnego udziału w pracy na podniesieniem opieki nad matką i dzieckiem, nad wychowaniem młodego demokratycznego pokolenia, wzięcia udziału w odbudowie zniszczonych miast i wsi, pracy nad ogólnym i rozszerzeniem kultury na terenach odzyskanych, nad umocnieniem pokoju i przyjaźni narodów miłujących wolność.

Wanda Rymkiewicz

Szczegóły rozprawy przeciw zdrajcy Iwańczukowi

Dnia 10-go listopada r. b. przed Sądem Specjalnym (sesja wyjątkowa w Lublińsku) stał 28-letni Bazyl Iwańczuk oskarżony o to, że podczas okupacji hitlerowskiej od 1941 r. aż do ucieczki Niemców był początkowo szeregowym, później Gefreitem w zandarmerii na posterunku w Michałowie.

Jako taki brał udział w wyprawach na wieś i łupankach. W roku 1943-m własnoręcznie zastrzelił po uprzednim obdarciu z olizy jednego z trzech schwytanych w okolicy Mackowej Górki partyzantów. Łącznie z innymi zbrodniami rozstrzelał aresztowanych ze ws. Polki 11-tu gospodarzy. Schwytali i przyprowadził na posterunek nieznanego z nazwiska Żyda. Obrona w osobie stawiającego z urzędu adw. Swidy usiłowała podważyć zeznania świadków w sprawie osobistego udziału w łupankach, odroczyć sprawę przez

Białostockie Studium Dramatyczne

Teatr Miejski w Białymstoku swiadomym zadaniem stawia teatrowi doba obecna powołal do istnienia Studium Dramatyczne.

Zadaniem jakie studium stawia jest przygotowanie przede wszystkim, tych którzy zamierzają poświęcić się zawodowej pracy w teatrze, ale, ponadto Studium pragnie wciągnąć w orbitę swego działania tych, którzy mają styczność z teatrem, jako zjawiskiem kulturalno-społecznym. Z tej też racji w scianach Studium winno znaleźć się nie tylko przyszli adepci sztuki teatralnej, lecz i ci którzy pracują w organizacjach o dążeniach kulturalnych poza tym prelegenci, kierownicy świetlic, młodzież literacka.

Streszczając zadaniem Studium Dramatycznego w Białymstoku jest przygotowanie zastępy pionierów kultury żywego słowa i kultury teatralnej.

Kurs będzie trwał rok. Program obejmie: 1) część praktyczną i 2) część teoretyczną oraz 3) część pomocniczą.

W części praktycznej słuchacze zapoznają się z dykcją, interpretacją i inscenizacją.

Jesli chodzi o dykcję to celem będzie tu dać słuchaczom podstawowe wiadomości z fizjologią głosu i fonetyki. Po ukonczeniu kursu, słuchacz powinien mieć

Co piszą inni

Niewiarygodne!

'Życie Warszawy' drukuje artykuł wstępny na temat aktu oskarżenia przeciw głównym przestępcom wojennym. Dla czytelnika polskiego jest faktem wprost zdumiewającym i niewiarygodnym, że w akcie oskarżenia poświęcono sprawom polskim aż... dwa słowa!

Księstwu Luksemburg, które straciło około tysiąca ofiar akt oskarżenia poświęca 6 wierszy, a Polsce, która straciła 7 milionów — dwa słowa!

ani słowa o katowniach hitlerowskich w Polsce, ani słowa o męczeńskiej Warszawie, o wywózkach, rozstrzelaniach, wieszaniach, o grabieniu mienia!

A nie ma przecież państwa na świecie, gdzie terror hitlerowski szalałby z równą wściekłością i maością, jak w Polsce!

Czemu należy przypisać to zbrodnicze, bo nie sposób go nazwać inaczej, przemilczenie?

Braki te zostały spowodowane tym, że grupa Aroszewskiego, która odwrwana od kraju, narodu i jego najbardziej żywotnych spraw — reprezentowała na zachodzie sprawy polskie, nie dostarczyła międzynarodowej komisji sojuzującej dla spraw przestępstw wojennych odpowiednich materiałów na czas.

A więc i tutaj karęgodne niedbalstwo lub świadoma zła wola londyńskich zdrajców przyczyniły się do przemilczenia sprawy polskiej w przyszłym procesie norymberskim.

Co nam pozostaje?

„Obecnie należałoby i te i błędy uzupełnić. Polska delegacja prawnicza wyjechała niedawno do Norymburgi, aby brać udział w śledztwie przeciwko przestępcom wojennym. Oskarżyciele

ponowne powołanie świadków, którzy się na rozprawę nie stawili i rozpatrywać sprawę z 2-mie z 1-ego artykułu przewidującego bezwarunkową karę śmierci za udział w wystrzeleniu po stronie okupanta z bronią w ręku. Stanowisko to spotkało się z należytą odprawą prokuratora. Oskarżony Iwańczuk skazany został na karę śmierci.

polscy powinni być dopuszczeni do jak największego udziału w śledztwie, aby przy ich pomocy można było uzupełnić akt oskarżenia. Jeżeli uzupełnienie okazało się ze względu formalnych niemożliwe, wówczas zajdzie konieczność postawienia nie tylko Franka, lecz również niektórych innych przestępców wojennych przed sąd polski, aby odpowiadali za zbrodnie popełnione na ziemi polskiej. Jedynie w tym wypadku stanie się w całej pełni zadość sprawiedliwości!

Zmarnowany listopad

'Rzeczpospolita' pisze w artykule zatytułowanym „Listopad”:

„Rządy pomajowe zmarnowały, zdobywszy walki wyzwolenie narodu polskiego, zmarnowały niepodległość, odzyskaną 11 listopada, bo sterownicy tych rządów wspólnie z całą reakcją polską myśleli kategoriami okresu rozbiorów. Dla nich istniał nie ZSRR, wspólnie z Polską zainteresowany w powstrzymaniu prągu na wschód imperializmu niemieckiego — istniała dla nich wciąż dawna Rosja carska, nie zmieniona przeobrażeniami, które zaszły w niej 7 listopada 1917 roku — potem Byłoby jednak nieścieśli twierdzenie, że te przemiany zostały w zupełności nie zauważone przez reakcję polską? Owszem, zauważyła ona wszelki przewrót agrarny, który zlikwidował feudalizm, upaństwowienie przemysłu — i to się jej własnie nie spotykało. Stąd też antywojenna polityka, maskowana do czasu pozornym raczej lawirowaniem między obu sąsiedzimi — raz bardzo zamieniała się w politykę jawnego kampania się z bardziej bliskimi duchowo Niemcami hitlerowskimi.”

Za zmarnowany listopad Polska zapłaciła wielką cenę, zapłaciła latami sanacyjnej dyktatury, Brześciem, Berezą, zapłaciła trupami siedmiu milionów swych obywateli w wielkiej rzezi.

Polityka kumantująca się z Niemcami, polityka wrogości do ZSRR była sprzeczna z naszą racją stanu, była polityką antypolską!

Dwie wypowiedzi ob. Mikołajczyka

W Warszawie ukazał się pierwszy numer katolickiego pisma p. n. „Tygodnik Warszawski”.

W przeglądzie prasy pismo przeciwstawia słubowanie na Jasnej Górze twórcy P. S. L. Mikołajczyka w roku 1938-ym, artykułowi P. S. L. owskiego „Chłopskiego Standardu” p. t. „Dziełowy nakaz” z listopada 1945-go roku.

W ówczesnym słubowaniu obecnemu wicepremier Mikołajczyk przyrzekał:

„Stać wiernie przy zasadach świętej naszej wiary chrześcijańskiej kierować się i rządzić zawsze jej zasadami w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym”.

W artykule natomiast czytamy:

Kler polski, ten odwieczny sojusznik wszelkiej reakcji, stawiał zawsze w poprzek postępowi i demokracji. Mając opanować pewne w konkordancie czyni Polskę nie tylko lennicką Watykańską, ale organizował „państwo papieskie” w „państwie polskim”. Aby tego dopiąć, ogłupiał „małymi” dziennikami” i „katolicką” masą ludową, torpedując demokrację.

To zestawienie daje pismu asymptom do zapytania:

„Któraż z tych dwóch wypowiedzi oddaje właściwe stanowisko PSI — ta, która przedwojenna, czy ta aktualna? Odpowiedź mogłaby dać tylko sam zainteresowany.”

Nie wydaje nam się, ażeby przytoczone wypowiedzi były przeciwstawne. „Tygodnik Warszawski” usiłuje przeprowadzić tezę, że wiara i stbunek do kleru — to są pojęcia pokrywające się.

Oczywiście, że tak nie jest. Można być bardzo dobrym wyznawcą tej czy innej wiary, a jednocześnie zachować krytyczny stosunek do kleru, postępującego często wbrew głoszonemu zasadom.

J. R.

(D. N.)

TRZEBA SIĘ ZDECYDOWAĆ

Wracamy znów do klerykalnej „Niedzieli”. Pismo to usiłując przystosować się do nowych warunków, pragnie mówić w nas, że to ono jest naprawdę demokratyczne, że w swej „małodziennikowej” przeszłości było czynikiem postępu, ba, niemal zajmowało antykapitalistyczne stanowisko.

Autor wstępnego artykułu dr. Martoni przyjmuje rewelacyjną tezę: „W traktacie wersalskim nie było miejsca na słowo „Bóg”. Chciano zreformować świat, zaprowadzić nową władzę i porządek w oparciu tylko o prawa ludzkie z pominięciem praw Boskich.

Z tych samych powodów również Liga Narodów zawiodła w pokładanych na nią nadziejach, nie spełniła swego zadania.

A nam zdawało się, że traktat wersalski i Liga Narodów zawiodły, przede wszystkim dlatego, że bazowały na niesprawiedliwości społecznej i narodowościowej, że nie potrafiły stworzyć odpowiednich międzynarodowych sankcji dla agresora, ba, nie było to w interesie państw kapitalistycznych, które Wersalowi i Genewie patronowały.

Nie mniej rewelacyjne są wywody autora, dotyczące Polski sanacyjnej.

A i u nas w Polsce systematycznie dążono do osunięcia z życia publicznego, społecznego zasad etyki katolickiej.

Pierwszy raz o tym słyszimy. Zwolennicy starego porządku dotychczas właśnie zawsze twierdzili, że nie tylko przed wrześniem nie dążono do osunięcia z życia publicznego etyki katolickiej, ale na odwrót bardzo wiele poczynił duchowieństwo, przesta naszym zdaniem z zasadami etyki katolickiej sprzecznymi, znajdowało najgorętszych obrońców i propagatorów w szeregach sanacyjno-półkownikowskich.

Nie trzeba daleko szukać. Przypomnijmy sobie niezgodne chyba z zasadami katolicyzmu niedziałające do szów nistycznych wystąpienia artykuły klerykalnego „Małego Dziennika”, którym dawała po łaskę prasa sanacyjna, przypomnijmy sobie reakcyjną rolę, jaką rozgrywało wstępnictwo dokąd sprawy hiszpańskiej, modły odprawiane na intencję, hi-

lerowskich lub hitlerofilskich obrońców Alcazaru — w parze z poczynaniami sanacyjnego rządu, posyłającego późniejszym napastnikom Polski pomoc materialną i broń; przypomnijmy sobie wspólne klerykalno-sanacyjno-endecko-oenerowskie wystąpienia przeciw walczącym o poprawę swego bytu robotnikom, których w specjalnym języku szmat reakcyjnych określano mianem „żydo-komuny” i podługano pod ten mianownik wszystkorco było przeciwne ponurum zamierzeniom ciemnogrodu!

Jakże więc w świetle tych faktów wygląda przytoczone twierdzenie „Niedzieli”?

Autor omawianego artykułu pragnie nam wskazać, że „z wyżyn Stolicy Piotrowej dość często rozlegał się taki głos w formie encyklik papieskich, które wskazywały konkretne środki zaradcze przeciwko bolączkom i niebezpieczeństwom zagrażającym światu” — a co więcej przytacza nawet głos biskupa węgierskiego Prohaszki:

„Akcja katolicka, dziś powinna zwrócić się przeciwko anarchizmemu sposobowi produkcji kapitalistycznej i stać się świadomą, że kapitalizm bezwarunkowo musi zostać zastąpiony przez inny sposób produkcji”.

Słusznie! Ale czy większa część naszego kleru idzie po tej linii?

Oczywiście — nie! Już w tym samym artykule znajdujemy bowiem wypowiedzenie się protektora i założyciela „Niedzieli”, ks. biskupa Kubiny:

„Bez pokoju między narodami, bez pokoju między klasami nie może być mowy o przeprowadzeniu zdrowych i trwałych reform społecznych i gospodarczych”.

Więc, jak to zrozumieć! Albo likwidacja kapitalizmu albo zgoda między klasami? Solidaryzm społeczny czy walka klas?

Autor artykułu usiłuje lawirować — i Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

„Ale zdaje sobie chyba sprawę z tego, że kapitalist. klasa kapitalistów nie pozwoli „bezwarunkowo się zastąpić” jeżeli inne klasy jej do tego nie zmuszą.

Przytoczone głosy dwu biskupów

zawierają wyraźne sprzeczności — sprzeczności nie do pogodzenia.

A co do głosu z wyżyn stolicy Piotrowej — trudno jest nie ponownie pytać — czemu ten głos milczał, gdy barbarzyństwo hitlerowskie zalało Europę, gdy hordy morderców zalały kraje katolickie, m. in. i Polskę, zabijając wbrew wszelkim boskim i ludzkim nakazom?

Zaiste — nie wydaje mi się, ażeby dr. Martoni mógł na to pytanie odpowiedzieć.

Odpowiedź jest jedna: kapitalistyczny ustroj społeczny, który patronuje wojnom i klęskom ludzkości jest niemoralny również ze stanowiska chrześcijaństwa, katolicyzmu!

Bardzo charakterystyczny jest tutaj wycinek z drukowanych w tejże samej „Niedzieli” wspomnień więźniarki z Oświęcimia:

„Ten lagrowy świat w próbowce, społeczeństwo w tyglu, obnażone, odarte z wszelkiej obłudy, przedstawiające się takim, jakim było istotnie, ukazywało całą szpetotę i niechrześcijańską ustroju społecznego. Bo czyż to samo, co tu tak rażąco, nie powtarzało się na wolności? Czyż i tam nie ocierali się o siebie ludzie tej samej rasy, narodowości, wyznania, jedni zagrożeni w skrajnej nędzy, druzzy w zbytku? Czyż wszystko nie było tak samo... tak samo... tak samo...?”

„Niechrześcijańskość ustroju społecznego” — oto, co powinni zrozumieć niektórzy jego obrońcy z kół klerykalnych. Wtedy i porozumieć się będzie łatwiej i „alcazary” nie znajdą duchownych obrońców.

Na jeszcze jedną sprawę pragnąłbym zwrócić uwagę, mianowicie na dobór aktualnych wiadomości politycznych „Niedzieli”. Pismo powołuje się najczęściej na bliżej nieokreślone wiadomości „komentatora radia amerykańskiego”, „prasy amerykańskiej”, „radia amerykańskiego”, i t. d. Przy czym układ tych wiadomości jest nader ciekawy. Tak więc, pod tytułem „Nie ma wyjścia z impasu” dowiadujemy się, że po konferencji lindyńskiej nie ma żadnych możliwości „wyjścia z impasu”.

Z cytatu „Timesa”, że „sprzymierzeni mówią różnymi językami”. W związku z wyjazdem Attlee’go

Świadczenia rzeczowe

W powiecie wysoko-mazowieckim wieś Biszewo-Bujny gm. Sokoły dotychczas zdała świadczenia rzeczowe na 80 proc. w zbożu i 82 proc. w kartoflach, a majątek państwowy Stelmachowo zdał całe 100 proc. obowiązujących do świadczeń.

Przedmieście Białegostoku — Dzieściny już na 1 paź. b. r. zdały całe 100 proc. świadczeń rzeczowych.

W powiecie Bielsk-Podlaski, wieś Suchowolec przoduje w zdawaniu państwu świadczeń rzeczowych i na 1 XI. zdała 81 proc. w zbożu a 66 proc. w kartoflach.

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

do USA, że „udział generalissimusa Stalina nie jest w rozmowach przewidziany”.

A obok tego wiadomość o obowiązkowej służbie wojskowej w Ameryce i sui generis sformułowane zaprzeczenie Tassa, o manewrach wojsk radzieckich.

Cóż to znaczy? „Niedziela” pragnie, aby czytelnik, czytając między wierszami, że między USA a Wielką Brytanią i ZSRR istnieją sprzeczności, że nie dają się pogodzić. Dlatego też tendencyjnie zestawia wiadomości, dlatego nie pisze ani słowa o przyjaznej odpowiedzi Stalina Trumanowi — a podkreśla, że Stalin nie bierze udziału w rozmowach Attly-Truman, jak gdyby to gdziekolwiek było przewidziane, dlatego przemilcza wypowiedzi angielskich, radzieckich i amerykańskich mężów stanu na temat korzystnych perspektyw dalszej współpracy.

Wydaje mu się, że grubymi niemi szyta intencja „Niedzieli” jest bardzo, a bardzo przyczysta.

Czy pożyteczna i zgodna z naszą racją stanu — to już inne pytanie.

Zygmunt Trzeciński

Białostockie wieczory teatralne

Mąż i Żona

Komedia w 3-ach aktach Aleksandra Fredry

Początek 18-go stulecia w Polsce pod okupacją rozbiętców. Z jednej strony zawile arkany intrygi politycznej, wielkie wzloty i pogrążające upadki. Z drugiej rozbażona socjeta ze szlacheckimi i arystokratycznymi łatwie zwycięstwa miłosne, zanik pojęć etycznych i figurunek z porcelanową płcią obłąka. A nad wszystkim miłoszczyk obłudy i zakłamania.

Idealnie to to dla satyryka i komedio-pisarza Wyszkał je Fredro, który sam tkwił w tym środowisku i z niego pochodził w sztuce, którą urzeczywistniał w Teatrze Miejskim na subtelnej i remiennej.

Intryga jest nieskomplikowana i osoby działające symplicystyczne. A jednak to, co zachodzi między tymi osobami jest godne chwili głębszej uwagi.

Tak np. „występna miłość” Elwiry, o której tak dużo mówi L. Pilarzka, w rzeczywistości nie jest gorącym uczuciem. Jest to tylko okazja do tkliwego sam na sam, do pachnącego biliecia miłosnego,

do zachowania równie intrygującego małżonka.

Pobożność Elwiry w istocie rzeczy jest hipokryzją, bo owe listki od kochanka przechowuje za obrazem, przed którym się modli. Wacław i Alfred są również typowymi okazami swego środowiska. Ani jednej myśli poważniejszej, a przecież czasy były ciekawe. Nie poza zainteresowaniami erotycznymi, polowaniem i grą w karty.

Justysja (M. Pinińska), zawiązuje w bardzo prymitywny węzeł niteczki swoich pomysłów i w rezultacie jest poszkodowana. Przegrywa, gdyż przy istnieniu wówczas porządku społecznego, przegrać musi.

Wiersz Fredrowski skrzy się dowcipem i uwydatnia charakter poszczególnych osób działających.

Zespół Teatru Miejskiego w miarę swoich możliwości, wywiązał się z zadania zupełnie poprawnie, co należy przede wszystkim przypisać wyjątkowej pracy Jerzego Słwińskiego.

Jako reżyser dał widowisko

zwarne i zgodne z epoką i podciągnięty zespół sztuki do dobrego poziomu.

Słwiński jako aktor (Hr. Wacław) stworzył sylwetkę wyrazistą, a wszystkie momenty psychologiczne umiejętnie i z umiarem wyzyskał, podkreślając gdzie należy, pustkę wewnętrzną i głęboką bezduszność Wacława.

Wydaje się nam, że rola Elwiry nie leży w charakterze L. Pilarzkiej, gdyż postać ta w jej wykonaniu wychodzi błąd, a wiersz nie zawsze jest zgodny z oryginałem. Wskutek niedostatecznego opanowania tekstu, L. Pilarzka w roli Elwiry zbyt mało gra, a zbyt dużo deklamuje, przez co zwalnia tempo sztuki. Zaznaczyć jednak trzeba, że rola Elwiry należy do słabiej zakreślonych postaci Fredry.

Współczesna sylwetka W. Rybczyńskiego z trudem daje się weisnąć w postać Alfreda i należy podkreślić wielki wysiłek aktorski uzdolnionego artysty, by dać postać żywą i charakterystyczną. Od Franka w „Przeprowadzce” do hr. Alfreda w „Mężu i Żonie” droga jest daleka i trudna, to też artystyce który jednak tę drogę przebył, należy się słowo zachęty, do dalszej pracy.

Interesująco intrygowała Justysja (M. Pinińska), która potrafiła podkreślić wszystkie te cechy, które charakteryzują tę postać sceniczną. Rola komediowa „leża” niewątpliwie tej artystce w odróżnieniu do ról dramatycznych, w których nie czuje się najlepiej. Mielishy możliwość przekonania się o tym w „Mężu i Żonie”, w której to sztuce artystka stworzyła typ tertecznej, dowcipnej i pojętej nie tylko dla obu współaktorów pokojówki.

Sądzymy tylko, że nie nalezycie potraktowana jest scena końcowa, gdyż przy tym ustroju społecznym, jaki istniał za czasów, gdy sztuka dzieje się, wsadzenie przemocą pokojówki do klasztoru było zupełnie możliwe, to też groźby hr. Wacława mogły raczej wywołać rozpacz i łzy.

W. Szumowicz i W. Różycki grą i kostiumem podkreślali styl sztuki, (tylko że Różycki przy siwych bokobrodach zachował wybitnie młodą twarz).

Tadeusz Bołoz dał bardzo dobrą poprawę sceniczną a Janina Ostrowska (fortepian) przeprowadziła odpowiednią ilustrację muzyczną.

Sztukę warto zobaczyć.

Zygmunt A-wicz

